

Syndrom Boga

4 lutego 2025

Współczesną postacią, która czuje się namaszczone przez Boga do sprawowania władzy, jest niewątpliwie obecny prezydent USA Donald Trump. Sam to zakomunikował, wywodząc to z faktu osiągnięcia zamierzonego celu, jakim był jego powrót do Białego Domu, mimo ewidentnej próby jego zastrzelenia przez fanatycznego zamachowca.

Różne osobowości

Syndrom Boga jest immanentnym elementem osobowości każdego człowieka. Rzecz w tym, iż w zależności od udziału proporcjonalnego tego „komponentu” w osobowości danego człowieka, rodzi różne skutki. Nadmiar z reguły prowadzi do zarozumiałstwa i apodyktyczności, natomiast niedobór do braku asertywności i nieadekwatnej uległości... Równowaga, prawidłowość wynika z korelacji z pozostałymi cechami osobniczymi. Można być zarozumiałym prostakiem lub przebojowym mądrałą. Istotne są też cechy fizyczne danego osobnika. Na przykład, zarozumiały prostak może być tyranem lub wyśmiewanym idiotą.

Rodzaj obłądu

Syndrom Boga, może ewoluować w kierunku kompleksu Boga (o tym między innymi można przeczytać w książce autorstwa Brice'a Pitta Psychogeriatrya. Wprowadzenie do psychiatrii wieku podeszłego, wydanej w 1986 roku przez PZWL). Ergo, ewoluować w kierunku stanu umysłu, w którym dana osoba uważa, że posiada nadnaturalne uprawnienia lub nieograniczone możliwości. Taka osoba zazwyczaj uważa się za stojącą powyżej standardów i zasad występujących w społeczeństwie oraz, że należy jej się z tego tytułu szczególna uwaga.

Pojęcie „kompleks Boga” stworzył psychoanalitik Ernest Jones, natomiast wybitny polski psychiatra Antoni Kępiński zwraca uwagę na częstotliwość występowania tego zaburzenia psychicznego. W rozprawie *Dusze chore* Władysław Witwicki pisał: „Obłąd przewlekły, zwany w nauce paranoją, najczęściej nie zwraca uwagi otoczenia. Chory jest zwykle przytomny, ma sprawną pamięć, może się odznaczać niepospolitą inteligencją i pracować na wybitnych stanowiskach. Cieszy się nieraz wpływem na ludzi, pisuje książki, staje na czele towarzystw, zakłada sekty religijne albo stronnictwa polityczne i nie każdy dostrzega u niego rozgałęziony układ urojeń niewzruszonych, dotyczących jego własnej osoby. Chory uważa się w głębi duszy albo jawnie za zesłańca niebios, za władcę nowej epoki, który już istniał kiedyś dawniej i nie umrze w ogóle, za potomka królów, którego prześladują źli ludzie albo ciemne duchy. Ma niepoahamowaną potrzebę władzy, czuje się dobroczyńcą ludzkości albo narodu, stoi na granicy dwóch epok itd. W zakładach leczniczych rzadko się tych chorych spotyka; częściej widać ich w dziejach religii, polityki, literatury. Ta choroba rozwija się na tle wrodzonej skłonności i nie wydaje się uleczalna”.

Gdy jedynym narzędziem jest młotek

Niebezpiecznym podtekstem zawartym w jego własnej, Donalda Trumpa, indywidualnej ocenie źródła sprawowanej władzy, jest fakt, iż niesie to za sobą stosowanie „ulgowych” kryteriów etycznych wobec własnego postępowania, co charakterystyczne dla działalności postaci religijnych „namaszczonech przez Boga”, a innych, znacznie surowszych, przy ocenie postępowania zwykłych ludzi. Ponadto, co może i najważniejsze, podejmowane przez jego decyzje polityczne mogą mieć skrajnie ryzykancki, niebezpieczny charakter.

Amerykanin Wesley Clark (generał armii amerykańskiej w stanie spoczynku, w latach 1997–2000 naczelny dowódca Połączonych Sił Zbrojnych NATO w Europie, w 1999 roku dowódca operacji Allied

Force wojsk NATO w Kosowie), charakteryzując amerykańską politykę zagraniczną po otrzymaniu listy państw wyznaczonych przez Pentagon do zaatakowania przez USA, użył metafory: „Myślę, że jeśli jedynym narzędziem, które masz, jest młotek, każdy problem musi wyglądać jak gwóźdź”. Powiedział to przed laty, występując przed publicznością w telewizyjnym programie, którego część znajduje się na „YouTube”: „Gen. Wesley Clark reveals 2001 plan to attack Syria, Lebanon, Libya, Somalia, Sudan and Iran”.



Po Putinie każdy będzie jeszcze surowszy

Przeciwieństwem jest osobowość prezydenta Władimira Putina. Politykę prowadzoną przez Putina, wynikającą z jego koncyliacyjnej osobowości trafnie opisuje znakomity bułgarsko-polski dziennikarz Bojan Stanisławski, często występujący na kanale YouTube Strajk.

Ostatnio opinię publiczną w Rosji zelektryzowała informacja, z której wynika, że w USA w obozie politycznym Joe Bidena planowano zamach na życie prezydenta Putina. Niebawem stały przedstawiciel Rosji przy ONZ Wasilij Niebienzia przedstawi szczegóły na forum ONZ. Śmieszy mnie amerykańska ignorancja Rosji, o której niejednokrotnie mówił emerytowany izraelski generał Jakow Kedmi, z zamiłowania historyk wojskowości, autor kilku niezwykłych książek historycznych. Rzecz w tym, iż po udanym zamachu na życie prezydenta Putina prawdopodobnie do władzy doszedłby w Rosji radykał, ktoś w rodzaju Siergieja Karaganowa, wpływowego polityka (i doradcy obecnego prezydenta FR). To zwolennik natychmiastowego użycia przez Rosję broni nuklearnej. Na początek w Europie, na zasadzie okna Overtona, a ponadto przekształcenia Morza Bałtyckiego w „morze martwe”, w dosłownym znaczeniu – ze zniszczonymi wszystkimi

instalacjami na dnie Bałtyku. To ktoś wyznający jako naczelną zasadę w polityce stosowanej, że Rosja wcale nie musi być lubiana. Bo i nie jest! Ważne jest to, aby bano się Rosji z uwagi na jej militarną, odwetową politykę stosowaną. Z użyciem posiadanej przez Rosję broni nuklearnej i ultranowoczesnych środków jej przenoszenia na wybrane cele.

W tym niezwykle bezzałogowych okrętów podwodnych o napędzie jądrowym, rozwijających w głębinach oceanu prędkość do 180 kilometrów na godzinę, stworzonych do wojny z USA, wyposażonych w głowicę nuklearną dużej mocy otoczoną specjalnym płaszczem kobaltowym dla wzmocnienia promieniowania po jej zdetonowaniu w celu spowodowania prócz fal tsunami po obu stronach wybrzeży USA ogromnego promieniowania.

Ewentualnie do władzy w Rosji doszedłby ktoś, taki jak generał Andriej Guruliew o poglądach zbieżnych z poglądami Karaganowa, ujawnionych w trakcie programów prowadzonych przez Władimira Sołowiowa. Ktoś optujący za natychmiastowym zniszczeniem przy użyciu dowolnych środków napadu baz przerzutowych broni w Europie na Ukrainę.

Polityczny krasnoludek z Polski

Trzeba sobie uświadomić, że tylko dzięki cierpliwości i odporności na wewnętrzne naciski panujące w Rosji prezydenta Putina, nie doszło jeszcze do użycia broni sądnego dnia przeciwko Polsce. Po schedę po Putinie czai się spora grupa radykałów. Pohukiwania faceta z ewidentnym kompleksem Boga, którego dziadkowie byli analfabetami, pod adresem Putina „nie strasz, nie strasz”, śmieszą, zważywszy fakt, że wypowiada to polityczny krasnoludek, człowieczek niemający żadnego realnego wpływu na europejską politykę, dziwadło. Fanatyczny zwolennik polityki gasnącej w oczach Ukrainy, pod ciężarem rosyjskich wojsk.

Na temat aktualnej europejskiej polityki gospodarczej,

obranego kierunku w celu ponownego pozyskiwania tanich rosyjskich węglowodorów mówi Tomasz Piekielnik, w audycji na „YouTube”: „Katastrofa lotnicza w Waszyngtonie, Niemcy zamykają granice i wracają do gazu z Rosji!”.



Omawia też polską kreatywną księgowość, problemy gospodarcze Europy – stagnacja w strefie euro, recesja w Niemczech, a Polska raportuje wzrost PLB o 2,9%!

Autorstwo: Eugeniusz Zinkiewicz

Źródło: MyslPolska.info